

Najstarsze ślady gry w kręgle w Polsce i skąd o tym wiadomo

Zanim zagłębimy się w mroki historii gry w kręgle na ziemiach polskich, prekursorkę dzisiejszego sportu kręglarskiego, warto zdefiniować, co można zaliczyć do nazwy „gry w kręgle” i na czym ona polega, gdyż na świecie w różnych regionach, a także i w Polsce, można spotkać wiele gier podobnych lub polegających na podobnych zasadach.

Najbardziej trafna wydaje się tu definicja prof. Wojciecha Lipońskiego z Uniwersytetu Poznańskiego zawarta w Jego „Humanistycznej Encyklopedii Sportu”(1987), w której ustala, że: gra w kręgle należy do rodziny gier, których wspólną cechą jest przewracanie lub przemieszczanie figur różnego kształtu bądź osiąganie celu za pomocą kuli względnie innego toczącego się, a także suwanego przedmiotu. Liczba odmian tej gry jest trudna do ustalenia, a według cytowanego około 120 z nich cieszy się w poszczególnych krajach dużą popularnością. Również i w Polsce na przestrzeni wieków można odnotować ich kilka rodzajów.

Ta duża różnorodność gier kręglarskich wiąże się z ich wielowiekową historią, których początki giną w mrokach dziejów, a jest wielce prawdopodobne, że sięga czasów wspólnoty pierwotnej. Wczesna popularność gry w cywilizowanym świecie nie bez wpływu była na jej wczesną znajomość i w naszym kraju. Była ona i tu nieodłącznym elementem kultury, od pradawnych czasów spełniała wiele funkcji. Stawała się środkiem społecznej integracji czynnikiem kształtującym wspólne upodobania i postawy emocjonalne oraz utrwalającym niektóre systemy kultury.

Służąc potrzebom odpoczynku fizycznego i psychicznego kształtowała nie tylko czynności potrzebne w praktyce dnia codziennego, ale pobudzała także inwencję, uczyła zwalczać monotonię, determinizm, brutalność natury, postępowania w myśl określonych zasad i strategii, działań sensownych, zmierzających do wykonania ustalonego z góry zadania, do wygrania, do sukcesu. Przyczyniła się też, na pewnym etapie, do postępu technicznego. Była i jest czynnikiem wspomagającym postęp cywilizacyjny.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że początki gry w kręgle na terenach polskich wiążą się, podobnie jak w innych regionach kontynentu, od rzucania kijem lub kamieniem do celu. Przemawiają za tym pewne proste formy tej gry kultywowane po dziś, jak chociażby popularna do niedawna jeszcze w Wielkopolsce „gra w sera”. Łukasz Górnicki (1566) podawał, że uczestnicy turniejów rycerskich znali ćwiczenie, które: „u dworu nie do końca jeszcze wygasło, jako kamieniem ciskanie w zawód, tj. do mety... i inne temu podobne”. Rzut lub pchanie kamienia do celu zostało z czasem zamienione rzutami do specjalnie w tym celu wykonanych figur, przypominających kształtem człowieka – wyimaginowanego wroga. Wierzono, że zbijając figurę zabija się wroga.

Burzliwe początki państwa polskiego nie sprzyjały zachowaniu się informacji o grach ludu polskiego, nie wspominali nawet o nich nasi pierwsi history-

cy, ale nie znaczy to, że gry ruchowe, w tym gra w kręgle, nie były znane i popularne na naszych ziemiach.

Eugeniusz Piasecki, jeden z pionierów teorii wychowania fizycznego w Polsce i badania gier (założyciel i patron Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu), w swej pracy „Zabawy i gry ludowe w Polsce” (1922) zauważył, że: „Pierwotną postać gier pociskowych przedstawiają oczywiście gry rzutne. Są dane przemawiające za większym bogactwem tych rozgrywek w dawnej Polsce. Między innymi, po polskich dworach w Inflantach zachowała się gra w „kręgle polskie”, rozwinięta daleko bogaciej niż znane odmianki obce...”

Franciszek Sławski w „Słowniku Etymologicznym Języka Polskiego” (1966) omawiając słowo „kręgiel” stwierdził, że znane ono było już w XV wieku, a staropolskie „krele, grele”, jak i zdrobniałe „kręgielc” są pochodzące od niego. Z tego samego źródła można przytoczyć, że staropolskie określenie „kryżółki” dotyczyło „jakieś gry”, a obecna kula – to dawniej „kugła”, są pochodną od niego.

Na ziemiach polskich ulubioną grą chłopską, znaną od wieków, były grele lub krele, a na Podlasiu ducza i kolibiki. Jak stwierdził Łukasz Gołębiowski (1831): „Z tej gry mogły powstać kręgle, jak sama bliskość nazwania wskazuje”. Gra polegała na rzucaniu z rozbiegu „pałkami” do zatkniętych w ziemi „ćwieków drewnianych lub żelaznych z buławą u wierzchu”. Przypomina to, po dziś uprawiane na terenach Rosji i Ukrainy, „rosyjskie kręgle - gorodki”.

Najprawdopodobniej z czasem „ćwieki” zastąpiono bardziej praktycznymi i łatwiejszymi do ustawiania kołkami – kręglami, chociaż po wsiach jeszcze w XIX wieku organizowano tę grę w dawnej formie. Grywano w nią na wolnym powietrzu od wiosny do jesieni, a zimą, w długie wieczory, wprowadzano ją pod dach do coraz liczniejszych karczem i gospód. Zapewne fakt ten spowodował zastąpienie „ćwieków”, wtykanych w ziemię, samodzielnie stojącymi słupkami drewnianymi. Dał temu wyraz Mikołaj Rej w swym dziele „Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego” wydanym w 1560 roku, w którym aż w trzech miejscach wspominał grę w kręgle. Znał ją, bo w dzieciństwie przyglądał się jej w Krakowie, a później w gospodach koło Nagłowic. Stąd we wspomnianym dziele dał plastyczny, autentyczny, acz niepoehlebny, jej obraz, pisząc:

„Stół uleją i ławy, siedzą jako w łaźni
A sami poszaleją jako inni błaźni,
Więc kręglów naustawiają w kole podle ściany
Dybie jak kot na mysz z gałką chłop pijany,
Puknie w ścianę, a drudzy zyskał krzyczą,
A drudzy płacąc piwo jako krowy ryczą.”

Wcześniej zauważył, że: „...nie znajdziesz u nas kręglów, opilstwa, ni nudy”. Wymienienie kręgli w takim kontekście chluby im nie przynosi, ale dobitnie świadczy o mierze ich popularności w tamtych czasach i daje pierwszy znany, pisany, polski dokument o grze w kręgle na ziemiach polskich.

Była, więc ta gra zjawiskiem społecznym; stała się powszechna. Należała do tradycyjnych elementów staropolskich jarmarków, które według Jędrzeja Kitowicza (1855), mogły często obejść się bez kręgu tanecznego, ale nie bez zaimprovizowanej kręgielni. Kręgle wrosły w obyczajowość i życie codzienne mieszkańców Polski.

Karczma lub dom zajezdny na gościńcu, z salą do zabaw i gry w kręgle były do XIX wieku jedną z podstawowych form życia towarzyskiego oraz popularnej rozrywki, zarówno wśród chłopstwa, jak i mieszkańców miast i podgrodzi. Z nadejściem wiosny rozpoczynały się tradycyjne gry i zabawy na wolnym powietrzu, przed karczmą lub na łące: „koła, rzucanki, kręgllice i zielone mienione”. Wspomina o tym dokument, bytomski z 1661 roku, jeden z najstarszych źródeł świadczących o zainteresowaniu ludu śląskiego grami i zabawami, który wymienia pastuszków grających na podmiejskich łąkach w kręgle, miast o zgrozo! – iść do kościoła na mszę.

Gospody i karczmy były też, w tym czasie, jednym z ważniejszych ośrodków kształtowania się kultury „dołów” mieszczańskich. Sposób spędzania przez nich czasu wolnego niewiele odbiegał od rozrywek oferowanych przez karczmy wiejskie. O ile bogate i średnie mieszczaństwo naśladowało styl życia szlachty i przejmowało szlacheckie wzory rozrywek, o tyle ubogi mieszkaniec miasta niewiele różnił się pod tym względem od chłopca. Mężczyźni w mieście szli do gospody lub lokalu brackiego i nierzadko, co nie znajdowało uznania w oczach oficjalnych czynników, grali w różne gry hazardowe, głównie w kości i karty, ale nie rzadko i w kręgle.

W tym okresie gra nie nabrała jeszcze późniejszego wysublimowanego charakteru. Była, więc spontaniczną grą ludową polegającą na trafieniu kulą, kamieniem lub pałką ustawionych w pewnej odległości kołków (kręgli). Miejsce, na którym grano, zwane kręgielnią, nie miało wiele wspólnego z dzisiejszym pojęciem tego określenia. Z reguły był to wytyczony plac do gry, łąka, wiejska droga, a zimą lub w dniach deszczowych grano wewnątrz karczmy. Zdarzało się, głównie w ogrodach szlacheckich, że układano specjalne deski, zwłaszcza na małych pochyłościach, aby ułatwić grę, zwłaszcza damom.

Dopiero w XVIII wieku rozpoczęto wznosić do tego celu specjalne budowle – szopy. Nie obowiązywały żadne przepisy i regulaminy, sposób gry ustalali sami grający lub regionalne zwyczaje. Pierwsze zasady przeniknęły do Polski z czasem, po określeniu ich po raz pierwszy w Niemczech przez Marcina Lutra (1532).

W kręgle, na ziemiach polskich, grały różne grupy społeczeństwa, nie tylko chłopcy i mieszczaństwo, ale także rycerze, duchowni i szlachcice. W pewnych okresach gra ta była jedyną dozwoloną rozrywką zakonników, o czym wspomina Z. Gloger w swej „Encyklopedii Staropolskiej”, podając, że kręgle to: „...stara zabawa, która... była nie tylko dość powszechną rozrywką rzemieślników po miastach, ale także dość powszechną rozrywką zakonników w dawnych klasztorach, a deski do tej zabawy znajdowały się ułożone, zwłaszcza na małych pochyłościach, w wielu ogrodach szlacheckich”.

Gra stała się też również ulubionym zajęciem wielu królów polskich. Aleksander Brückner w swojej „Encyklopedii Staropolskiej” (1937) podał, że: „Zygmunt III gorszył grą w piłkę i kręgle rokoszan, lecz się od nich nikomu nie dał zwieść”. W kręgle grał również Władysław IV, za którego czasów w szopie nad Wisłą, w ogrodach Zamku Królewskiego, znajdowała się kręgielnia. Do niej później: „...z rozmaitej czeladzi dworskiej i panów, którzy bywali na dworze, wielu zwawszych i młodszych zbiegało tu dla swobodniejszej zabawy”.

Za Władysława IV popularna też była gra pod nazwą „extrementa”, przypominająca grę w kręgle, a polegająca na tym, że na ławie kładziono żelazne lub ołowiane bryły względnie kamienie i rzucając do nich ciężką piłką starano się je przesunąć do brzegu ławy. Wygrywał, kto pierwszy zrzucił bryłę.

Gra w kręgle znana też była i innym królom polskim i przez nich chętnie uprawiana, jak np. Janowi III Sobieskiemu. Szczególnie upowszechniła się i nabrała europejskich form za czasów Sasów, gdy do Polski przywędrowało z nimi wielu Niemców.

Związki społeczne i folklorystyczne gry w kręgle z życiem codziennym mieszkańców ziem polskich były tak silne i tak dawne, że w wielu regionach kraju wykształcono własne jej formy, nierzadko nie mające poza nazwą, wiele wspólnego z samą grą, a ponadto znalazły one potwierdzenie w legendach i przysłowiach ludowych, od niepamiętnych czasów przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Warto przytoczyć niektóre z nich.

Legenda karkonoska głosi, że pasterze, którzy wtargnęli do wnętrza góry Śnieżki, zmuszani byli do ustawiania kręgli rycerzom Ducha Karkonoszy, grającym w kręgle złotymi kulami. Złotymi kulami grał ponoć również przed wiekami bogaty szlachcic ze wsi Kruszewo pod Czarnkowem (Wielkopolska), który za swe liczne okrucieństwa wobec chłopów, jako fanatyk gry w kręgle za życia, musiał w nie grać jako zjawa po śmierci. Inny szlachcic, Jan Czirna z okolic góry Gromnik na Wzgórzach Strzelińskich (pomiędzy Strzelnem i Ziębicami na Dolnym Śląsku), któremu okrucieństwo i bogactwo przypisywano konszachtom z diabłem, co nie było bezpodstawne, gdyż dorobił się na wojnach husyckich, również uwielbiał grę w kręgle. Gdy pakt z diabłem wygasł, przyszedł on po duszę rycerza na górę Gromnik. Ten szukając szansy wyjścia z sytuacji, zaproponował diabłu grę w kręgle. Rozegrali ją w wąwozach prowadzących z miejscowości Samborawiczki w stronę góry Gromnik. Diabeł rzucał ognistymi kulami i po jego rzutach pozostał tylko jeden kręgiel. Czirna wyrwał olbrzymi megalit z bramy zamkowej i rzucił go z całej siły trafiając pozostały kręgiel i wygrywając zakład, który ocalił mu życie. Po tym zdarzeniu nawrócił się i w podzięce wystawił nowy kościół pod wezwaniem św. Oswalda. Zarówno kościół jak i wąwozy są autentyczne, zwane dziś jako Diabelskie Kręgielnie, więc może w tym nieco prawdy?...

W wielu regionach Europy, również w Polsce, mówi się dzieciom podczas burzy, że Święty Piotr (lub Pan Bóg) z aniołkami gra w niebie w kręgle. Pragnąc natomiast komuś okazać niechęć, jeszcze dziś, stwierdza się nierzadko: „potrzebny jak pies na kręgielni”. Zapewne można by przytoczyć tych powiedzeń i legend więcej – kto zna inne? - chętnie poznam.

Tak to z legend, podań ludowych, literatury, a głównie od naszych historyków, autorów pierwszych słowników języka polskiego i wzmianek rozproszonych po różnych opracowaniach starałem się odtworzyć, choć w części, długowieczną historię i udowodnić popularność tej gry na ziemiach obecnie i dawniej polskich.

W następnym opracowaniu postaram się wykazać zasługi, i czy, i jakie one są, Bractw Kurkowych i Strzeleckich dla rozwoju gry w kręgle w naszym kraju, ale o tym już w następnym, trzecim, artykule, p.t. „Plac kręgielnicy na celstacie...”/CEGE/



Gra w kręgle przed karczmą na obrazie A.v.Ostade z 1673 roku



Gra w kręgle bogatych mieszczan.